



PONADTO POLECAMY

8

„Ten tekst jest jasny jak piorun”, powiedział o dramacie Wyspiańskiego „Akropolis” reżyser Ryszard Peryt, który po siedemnastu latach pracy powrócił na scenę, by w Teatrze Narodowym zmierzyć się z jednym z najtrudniejszych polskich dramatów. Podróż z Wyspiańskim jest tym razem podróżą wstecz. Reżyser szuka odpowiedzi na pytanie, na ile martwy mit ciąży nad nami jak młyński kamień, a na ile stanowi wciąż żywą wartość. Wspaniała scenografia ułatwia poszukiwanie ukrytych sensów w trzech odległych w czasie obrazach. Pomysł obsadzenia aktorów w potrójnych rolach podkreśla tożsamość tragicznie uwikłanych w los bohaterów. W roli Konrada, Hektora i Jakuba – nieco histeryczny Mariusz Bonaszewski. W potrójnej ro-

li także Dorota Landowska, szczególnie przekonująca jako Andromaka. Ignacy Gogolewski, równie bezradny jako Priam, jak i Isak, wyposażył swoją rolę w gorzką wiedzę doświadczenia. Spektakl konsekwentnie zsynchronizowany w swojej warstwie muzycznej i plastycznej (autorstwa Wojciecha Kilara i Ewy Starowieyskiej) stanowi rodzaj monumentalnego misterium, którego treści okazują się wbrew oczekiwaniom rzeczywiście zrozumiałe, bo bardzo polskie. W końcu to przecież Wyspiański.